

Marek Jedliński, Roman Kubicki, Andrzej Marzec  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Widma – anachroniczne czytanie sztuki

Jesteśmy anachroniczni, wciąż nostalgicznie zapatrzeni w drugą połowę XX w. Słabość terażniejszości oraz jej nieokreśloność sprawia, że poruszamy się w rzeczywistości złożonej ze śladów. „Bycie nie na czasie” (*out of joint*) stało się wyróżnikiem i charakterystyczną cechą świata kultury. W niniejszym zbiorze artykułów przyglądamy się nostalgicznemu charakterowi współczesności, a ten ujawnia się między innymi w jej licznych powrotach i nawiązaniach do niedawnej przeszłości, od której trudno nam się dzisiaj uwolnić. Żyjemy w tak zwanej „niewspółczesnej współczesności”, czyli w momencie dziejowym, w którym kulturowa rzeczywistość ukazuje się nam jako przeniknięta słabą obecnością przeszłości i wątlą obietnicą przyszłości. Dlaczego nie jesteśmy w stanie rozstać się z przeszłością, która niczym widmo wciąż swobodnie powraca w swoich rozmaitych wersjach? Dlaczego nasza terażniejszość jest przeniknięta anachronicznymi wtargnięciami i zakłóceniami? Badamy dziwną, niewspółczesną kondycję współczesnej kultury, która najwyraźniej zaznacza się literaturze, kinie, fotografii, sztukach wizualnych oraz muzyce. Widmowa kondycja współczesności ujawnia się również w naszym codziennym życiu oraz polityce, jako możliwość tego, co nadchodzi (*arrivant*) oraz trudność w rozstaniu się z tym, co nie jest w stanie nas opuścić (*revenant*). Zastanawiamy się, czy w czasie narastających radykalizmów i postaw konserwatywnych możemy jeszcze postrzegać rzeczywistość ludzkiego życia w kategoriach słabości. Podążając ścieżką wytyczoną przez Jacques’a Ranciere’a, śledzimy sposoby przenikania się sztuki z rzeczywistością polityczną.

Widmowy charakter współczesnej kultury polega na tym, że ona sama pograżając się w melancholii, nie może rozstać się z tym, co odeszło. Mamy nadzieję, że zwrot widmowy zapoczątkowany przez Jacques’a Derridę w naukach o kulturze pozwoli rozwiązać powszechnie występujący stereotyp „jałowej kultury wyczerpania”

– stereotypowy pogląd, jakoby współczesna kultura była jedynie mało kreatywnym powielaniem minionych epok, bezsilnym i słabym naśladownictwem. W prezentowanych artykułach pytamy przede wszystkim o to, dlaczego kategoria nowości oraz opozycja binarna nowe/stare okazują się całkowicie bezużyteczne w badaniach nad sztuką współczesną. Modernistyczne dążenie do nowatorstwa, geniusz artysty, nowość jako przezwyciężenie i zaprzeczenie tego, co minione, zostaje podane w wątpliwość w momencie, gdy większość artystycznych prac okazuje się dziełami nowymi i starymi zarazem, melancholijnie zadłużonymi w przeszłości albo zanurzonymi w nieokreślonym oraz niczym nieuzasadnionym poczuciu nostalgii.

Widmowość (*spectralité*) wskazuje na to, że terażniejszość nie jest solidnym, jednorodnym i spójnym tworem. Zwraca uwagę na to, że widma rozwarstwiają oraz podmywiają stabilność „teraz”, ujawniają anachroniczność rzeczywistości oraz heterogeniczność czasu. Autorzy niniejszego tomu starają się pytać inaczej niż do tej pory o to, dlaczego współcześnie żyjemy w dziwnym, rozdartym czasie, w którym przeszłość nie chce nas opuścić, natomiast przyszłość nie jest w stanie nadejść i się wydarzyć? Pojęcie anachroniczności znajduje swoje źródło przede wszystkim w słabości terażniejszości, dzięki czemu możemy doświadczać efektu nakładania się na siebie w obrębie jednej przestrzeni różnych wspomnień, wydażeń, a nawet współlistniejących ze sobą czasów.

W widmowość wpisany jest figuratywnie pewien stan nieznośnego i chronicznego oczekiwania — niedającego poczucia spełnienia, lecz przynoszącego wrażenie narastającego napięcia i wykorzenia, nieusytuowanego w prostym porządku temporalnym. Oczekiwanie to rozbija synchronię czasu, wciąż uobecniając anachronię, będącą – jak pisał Derrida – „praktyką i obietnicą zapomnienia”<sup>1</sup>. Wyczekiwaniu nawiedzenia przez widma towarzyszy nieredukowalne nasilenie wyłaniających się antynomii – zwiastują one pełną nadziei obietnicę zmiany, a jednocześnie uobecniają to wszystko, co powinno zostać zapomniane. Widmo jest tym, co nieustannie powraca, mimo licznych prób jego zaklinalnia i egzorcyzmowania. Widmo nigdy nie umiera, pozostając tym, co dopiero nadejdzie i jednocześnie powróci. Mimo kształtowanej i krzepnącej przez minione wydarzenia historyczne „tradycji rewolucyjnej”, nadal nie potrafimy wyrzec się ograniczającej nas predykcji do dziedziczenia i tropienia śladów. Ta niemoc umieszcza nas już w innym porządku: nakierowuje na wiarę w dystynktywny ideał prawdziwej „rewolty” (prawdziwie „rewolucyjnej rewolucji”), dzięki któremu można by ufundować nowy świat pozbawiony obecności dualizującego sposobu myślenia i mówienia, aktualizującego rzeczywistość w schemacie binarności. Czy jest możliwe przełamanie przeznaczenia ciężącego na rewolucjach (pozornie) zrywających z duchem przeszłości? Czy można bezkarnie złamać prawa anachronii?

<sup>1</sup> J. Derrida, *Widma Marksa. Stan długu, praca żaloby i nowa Międzynarodówka*, przeł. T. Załuski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 185. Polską recepcję myśli późnego Derridy stanowi książka: A. Marzec, *Widmontologia: teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015.

Są to pytania o nasz status (miejsce) w historii i zdolność destruowania czasu „od wewnątrz”, poprzez własne dzieła – ekspresywne manifestacje (ujmując w perspektywie posthumanistycznej) wątpliwej zresztą, naiwnej, antropocentrycznej wiary we własną siłę – w kulturze coraz dotkliwiej doświadczającej kompulsywnego przyspieszenia, prowadzącego do uobecniania chaotyzujących bodźców i powrotu widma przeszłości, zabsolutyzowania modernistycznej zmiany (zmiany dla realizowania samej idei nowości) i tempa jej wprowadzania.

Artykuły składające się na niniejszy tom łączy problem uobecniania się (niechcianej) temporalności i jej znaczenia w sztuce, usytuowanej w horyzoncie uwikłania ideowego (politycznego). Jest on jednak nadal „filtrowany” przez sposób myślenia i mówienia lokujący sztukę w świecie powszechnie występujących dualizmów, wobec których czujemy się bezradni – jak przekonywał Alfred Vierkandt. W dychotomiach i antynomiach rozpoznajemy widma, uobecnienia przeszłości. *Notabene* wspomniany badacz w postawie tradycjonalistycznej (konserwatywnej)-zachowawczej (powtarzającej cyklicznie, widmowo powracające podobne stany) dostrzegał oddziaływanie świata biologicznej konieczności, nieznajdującej miejsca dla tego, co „niesprawdzone” i już wcześniej niezaistniałe. Powroty widma zachodzą wedle scenariusza „cyklocentrycznego”, unaoczniając jałową postulatyność linearności. Tę obsesję nawrotu starają się dopiero, z różnym skutkiem, uśmierzyć nowe refleksje, próbując wykroczyć poza anachroniczny model humanistyki. Wydaje się, że ostateczne porzucenie widma może nastąpić dopiero w momencie wyjścia poza paradygmat antropocentryczny, który najsilniej więzi nas w przeszłości.

W figurze widmowości manifestuje się autokompromitacja znanego od oświecenia projektu naiwnego optymizmu politycznego (historiozoficznego). Właściwym miejscem eksponowania siły integracyjnej nowożytnych historiodycei, ufundowanych na obietnicy, powinno być już zatem tylko „muzeum idei”. Tymczasem wciąż próbuje się z nostalgią odnaleźć eksplicytny punkt orientacyjny w tym, co być może nigdy go nie miało. Czy jest możliwe znalezienie rekompensaty za utratę bezpiecznych miejsc – metafizycznego schronienia? W perspektywie głoszonych i rozpoznawalnego niemal powszechnie, poczynając od reprezentantów providencjalistycznego tradycjonalizmu po postmodernistów, kryzysu kultury europejskiej, jak i podważania w ogóle sensowności utrzymywania starego projektu kultury antropocentrycznej (ujęcie posthumanistów), wyłania się również problem statusu dzieła „jeszcze” tworzonego przez człowieka. Estetyka coraz odważniej wkracza na obszary pozwalające ukazać to, co poza-ludzkie, dostrzegając w nim pomijany dotąd czynnik aktywny, nie zaś bierny przedmiot ludzkich działań, uwidaczniając, iż podmioty poza-ludzkie mają odpowiednią dla siebie *aísthesis* i nawiązują między sobą twórczą relację.

